PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, piątek 3 czerwca 1932 r. | Nr. 124

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POLSKA A GDAŃSK.

Berliner Tageblatt 2.VI, w koresp. z Warszawy podaje uchwałę Bloku Bezpart. przeciwko uchwale komisji spraw zagr. parlamentu niemieckiego i pisze: „Wystąpienie przedstawicielstwa parlamentarnego rządu, a nie samego rządu uwydatnia stosowaną przez Polskę taktykę. Dla rządu polskiego nie istnieje uchwała komisji spraw zagranicznych i uważa on ją za niepoważną. Ponieważ miała ona jednak miejsce i jest faktem politycznym, rząd polski wysuwa przedstawicielstwo narodowe, które może przemawiać swobodniej a zarazem silniej. W ten sposób rząd polski na wypadek, gdyby dalsze wypadki wymagały jego wystąpienia, stwarza sobie odpowiedni nastrój w społeczeństwie, a zagranicą opinję, że działał bardzo powściągliwie i pojednawczo. Nie można tej taktyce polskiego rządu odmówić zręczności".

Vossische Ztg. 2.VI, w koresp. z Warszawy podaje wiadomość o uchwale Bezpart. Bloku przeciwko antypolskiemu wystąpieniu komisji spraw zagran. parlamentu niemieckiego. Dziennik podkreśla, że uchwała domaga się od rządu polskiego, aby „zdemaskował akcję oszczerczą przeciwko Polsce i pokojowi światowemu".

Völkischer Beobachter 2.VI, w koresp. z Gdańska podaje wiadomość o ogłoszeniu bojkotu gdańskich kąpielisk przez Związek Obrony Kresów Zachodnich oraz informuje, iż miały się odbyć ćwczenia polskich oddziałów wojskowych i związków b. wojskowych, pod kierownictwem gen. Rydza-Śmigłego.

Dziennik pisze: „Według urzędowego doniesienia ponad 30.000 zupełnie uzbrojonych strzelców i legjonistów w korytarzu zostało podzielonych na osobne oddziały wojskowe i podporządkowane bezpośrednio ministerstwu spraw wojskowych".

Angriff 2.VI w art. p. t. „Uwaga! Polska", malując w czarnych barwach położenie gospodarcze Polski, twierdzi, iż skłonić ono może łatwo rząd polski do próby odwrócenia uwagi na zewnątrz przez podjęcie „awanturniczej akcji". Dziennik powraca do sensacyjnych meldunków z Gdańska pism angielskich, które miały przejściowo tylko pokrzyżować rzekome zaborcze zamierzenia Polski, lecz bynajmniej nie skłonić jej do porzucenia tych zamierzeń i oskarża prasę demokratyczną i socjalistyczną, iż przez swe wystąpienia idzie na rękę polskiej i francuskiej kampanji prasowej, skierowanej przeciw Niemcom. W końcu, nawiązując do rzekomej interwencji polskiej w Berlinie, dziennik pisze, iż „raz jeszcze trzeba oświadczyć z naciskiem, iż odrzucamy i ostro potępiamy stanowisko, zajęte przez urząd dla spraw zagranicznych wobec démarche posła polskiego Wysockiego. Skoro on i jego mocodawcy z Warszawy tak dalece zapominają się przy swem berlińskiem démarche, że oświadczają, iż to, co uchwaliła komisja dla spraw zagranicznych w Reichstagu w kwestji polskiej jest całkiem nieistotnem, ponieważ opiera się na nieprawdziwych wiadomościach narodowej i nacjonalsocjalistycznej hecującej prasy — wówczas powienien był rząd niemiecki oświadczyć jedynie z wielkim naciskiem, iż pan Wysocki nie jest już persona grata i przez odpowiednią zmianę kursu wykazać, iż Niemcy mogą także zastosować inne sposoby politycznego działania, aniżeli wieczną uprzejmość i usłużność. Jedno jest pewnem: „wielkie porządkowanie stosunków nie zatrzyma się przed drzwiami pewnych polityków zagranicznych i tych, którzyby za takich polityków chcieli uchodzić".

Universul 2.VI, poświęca dłuższy artykuł prowokacyjnej akcji niemieckiej w Gdańsku i stwierdza, że zmiana rządu Rzeszy zwiększa znacznie niebezpieczeństwo zamachu niemieckiego na Gdańsk, co równoznaczne jest z możliwością wywołania nowej wojny europejskiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 3.VI, w art. wst. pisze, że żądaniem partji narodowo-niemieckiej jest prowadzenie „narodowej polityki wolności". Dziennik podnosi, że Brüning przed dwoma laty objął „uciążliwe dziedzictwo" i to lojalnie prawicowe partje przyznały. Lecz obecnie pozostawia swoim następcom we wszystkich dziedzinach życia stos gruzów. Rząd Papena musi okazać, czy podoła swemu zadaniu, gdyż rozstrzygająca bitwa z systemem 9 listopada została rozpoczęta.

Völkischer Beobachter 2.VI, pisze, że „blokowi czarno-czerwonemu" (centrum i socjaldemokracja) wydawało się, iż za popieranie Hindenburga w wyborach będzie on podpisywał wszystkie rozporządzenia doraźne, jak to się niestety działo od czasu planu Younga. Dziennik przytacza głosy prasy, atakującej Hindenbruga za przyjęcie dymisji Brüninga i podkreśla, że czuje ona, iż kończy się już czas panowania systemu 9 listopada i stąd pochodzi ten wybuch gniewu. Dziennik wyraża nadzieję, że „teraz prezydent Hindenburg pójdzie zdecydowanie razem z budzącym się narodem niemieckim i zawrze przymierze z Hitlerem, które jest konieczne dla uratowania narodu niemieckiego".

Vossische Ztg. 2.VI, w koresp. z Moskwy pisze, że prasa sowiecka żywo omawia zmianę rządu w Niemczech i wyraża obawy, że nowy rząd nie może dążyć do przekreślenia traktatu rapalskiego.

The Times 1.VI, w kor. z Berlina omawia sytuację polityczną w Niemczech i wyraża przekonanie, iż nowy gabinet nie może być niczem innem, jak gabinetem przejściowym. Poinformowane koła polityczne wyrażają przekonanie, iż prezydent Hindenburg nie zgodzi się na nowe wybory przed właściwą datą, t. j. w r. 1934, gdzie w razie zwycięstwa hitlerowców podczas wcześniejszych wyborów sytuacja jego stałaby się niemożliwą. Z drugiej strony trudno jest zrozumieć, w jaki sposób ma się uniknąć wyborów, jeżeli będzie się ściśle stasowało parlamentarną procedurę.

W d. c. autor pisze, że pomiędzy środkami, przy pomocy których potężni następcy Brüninga zamierzają poprawić ciężką sytuację Niemiec przewidywane jest odstąpienie od standardu złota. Rząd Brüninga wytrwale się sprzeciwiał braniu tej ewentualności pod uwagę. Zwolennicy tego kroku twierdzą, że mogą zapewnić inflację łagodną i pozostającą pod kontrolą.

The Manchester Guardian 1.VI, w kor. z Berlina pisze, że staje się rzeczą coraz bardziej jasną, iż gabinet, powstały dzięki wysiłkom prezydenta Hindenburga i jego doradców, może być jedynie gabinetem przejściowym i wcześniej czy później narodowi socjaliści obejmą władzę. Autor wskazuje, że chociaż to wydaje się rzeczą paradoksalną, to jednak fakt ten wywołał uczucie pewnego rodzaju ulgi nawet na lewicy. Sytuacja stała się obecnie jaśniejsza. Generałowie i junkrowie, którzy wpłynęli na Hindenburga, by zwrócił się przeciwko Brüningowi, stoją w obliczu zalewu przez ogromną falę ruchu hitlerowskiego, którym chcieli kierować. W niedługim czasie będą oni zupełnie ignorowani.

Hitlerowcy żądają ogólnych wyborów i z ich punktu widzenia mają oni rację, ponieważ obecny Reichstag nie reprezentuje kraju. W nowym Reichstagu hitlerowcy będą naturalnie najsilniejszą partją. Szanse jednak, by narodowym socjalistom udało się ustalić po dojściu do władzy dyktaturę w włoskim lub polskim sensie, wydają się bardzo dalekie. W każdym razie Niemcy stoją w obliczu dłuższego okresu reakcji, który się obecnie rozpoczął.

Daily Herald 1.VI, omawia tworzenie nowego gabinetu niemieckiego przez von Papen'a w artykule zatytułowanym „Szpieg wojenny tworzy gabinet". Autor przypomina, iż von Papen został wydalony ze Stanów Zjednoczonych za udział w zamachach bombowych i fałszerstwach paszportowych.

Gabinet von Papen'a będzie miał wyraźnie reakcyjny charakter.

The Daily Telegraph 1.VI, omawiając sytuację polityczną w Niemczech, przypomina przeszłość von Papena. Autor wskazuje, iż fakt, że Hindenburg nie zwrócił się do Hitlera należy tłomaczyć tem, iż przywódca narodowych socjalistów nie chce, by partja jego objęła rząd przed konferencją lozańską.

Le Journal 1.VI, (w art. Georges Blun'a) twierdzi, że nowy kanclerz Rzeszy v. Papen miał przez dłuższy czas opinję człowieka przychylnego porozumieniu francusko - niemieckiemu, wskutek czego w obecnej chwili, jest atakowany przez niektóre koła wszechniemieckie.

Adeverul 1.VI, w art. p. n. „Dokąd idą Niemcy" pisze o wrażeniu, jakie ustąpienie Brüninga wywołało we Francji. Chociaż nie był on z przekonania republikaninem i dążył do niepłacenia odszkodowań, ale w świecie uchodził za czynnik stałości, niedopuszczający do władzy kół wojskowych i Hitlera. Teraz jednak położenie Niemiec a tem samem Europy stało się poważne. Do władzy dojdzie rząd skrajnie prawicowy, podejrzewany przez Francję, niemile widziany w Anglji i Ameryce i nieprzychylnie traktowany w kraju. Rząd ten będzie się mógł utrzymać jedynie siłą: nawewnątrz i nazewnątrz. Następstwem będzie albo zamieszanie albo przesilenie polityczno-społeczno - finansowe, które z Berlina roszszerzy się na cały kontynent. Wszystko to będzie możliwe pod rządami kół wojskowych lub hitlerowców. A jednem z pierwszych następstw będą ujemne wyniki konferencji w Lozannie, gdyż Francja nie pójdzie na ustępstwa dla hitlerowców ani militarystów.

Reichspost 2.VI, w art. wst. „Provisorium in der Wilhelmstrasse" pisze, że byłoby to zbytniem uproszczeniem dowodzić, że Hindenburg dlatego przyjął dymisję Brüninga, iż nie był więcej w możności opierać się żądaniom jego przeciwników z pewnych sfer wojskowych i konserwatywnych. Więcej prawdopodobnem jest przypuszczenie, że Hindenburg zwątpił w możliwość wyjścia z chaosu polityczno-parlamentarnego na podstawie dotychczasowych metod. Dzien-

nik sądzi, że jest to nonsens, aby żądać od ministra przezwyciężenia całego kryzysu światowego, jak to się żąda od Brüninga, który na stanowisku swojem doskonale spełnił swój obowiązek. Właśnie teraz był on dla Niemiec potrzebny na stanowisku ministra spraw zagr., lecz w Niemczech wzięły górę momenty demagogiczne nad gospodarczemi. Wywołało to obawy nietylko w sferach lewicowych, lecz i w sferach konserwatywnych. Dziennik sądzi, że rząd Papena wcale nie podoła zadaniu i należałoby najrychlej przeprowadzić nowe wybory do parlamentu.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Le Quotidien 1.VI, twierdzi, że socjaliści kierunku Bluma nie mogli postawić mniejszych warunków swego udziału w rządzie ze względu na swą propagandę wyborczą, a radykali w rzeczywistości nie mogli się wiązać słowem, tak jedni, jak drudzy chcą mieć mnożność powiedzenia w danej chwili, iż mają zupełną swobodę działania, co nie wyłącza bynajmniej możności popierania radykałów przez socjalistów, gdy się to okaże potrzebne. W obecnej chwili nowy rząd będzie musiał przedewszystkiem zająć się sprawami gospodarczemi wewnątrz kraju i skupić wytężoną uwagę na doniosłych wydarzeniach na terenie zagranicznym.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Berliner Tageblatt 2.VI, w art. wst. omawia stosunki handlowe włosko-niemieckie i zastanawia się, czy dojdzie do wojny celnej między Włochami a Niemcami. Włochy mianowicie z radością śledzą wzrost hitlerowców, lecz z drugiej strony „drżą z obawy o niemiecki rynek zbytu", gdyż dalsze dążenie do samowystarczalności gospodarczej obniży przywóz produktów włoskich do Niemiec, który to przywóz jest znacznie jednak mniejszy od wywozu niemieckiego do Włoch, obejmującego głównie maszyny. Ograniczenia walutowe niemieckie mogą więc wywołać przeciwakcję włoską, gdyż Włochy nie będą chciały bardziej jeszcze powiększyć swój deficyt handlowy z Niemcami, wynoszący już około pół miljarda lei.

La Tribuna 31.V, w art. wst. odpiera głosy, jakoby odnowienie układu między Turcją a Włochami było zakłóceniem pokoju; zdaniem dziennika, jest to przeciwnie akt pokoju na wschodniej części morza Śródziemnego, gdzie Włochy jako wielka potęga mają swoje żywotne interesy. Potrzeba omówienia wymiany handlowej między Turcją a Włochami wynika z tego, że flaga włoska zajmuje pierwsze miejsce w ruchu morskim z Konstantynopolem i Morzem Czarnem. Nie można tego ruchu osłabiać, ale należy ożywić stosunki między Włochami a Turcją w interesie obu krajów. Może to drażnić tylko tych włoskich sąsiadów, którzy nie mogą znieść samodzielnej polityki włoskiej. Także Turcja ma interesy na Bałkanach, nie dające się zaprzeczyć. Dobre stosunki przyjaźni między Włochami a Turcją ułatwiają także wymianę handlową między Włochami a Rosją.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Le Quotidien 1.VI, (w art. Wittness) twierdzi, że już w obecnej chwili śmiało można powiedzieć, że „piatiletka" zbankrutowała. Nie udało się bolszewikom zwalczyć przeszkód, na jakie musiała natknąć się w Rosji praca nad uprzemysłowieniem kraju. Skończyło się wszystko na kilku ogromnych ultra-współczesnych fabrykach, których zresztą rosyjski robotnik nie umie obsłużyć, a co gorsza bardzo powoli uczy się tego. Takie samo niepowodzenie spotkało kolektywizację w rolnictwie. Dwa lata eksperymentu kolektywizacji przyprawiły Rosję o stratę zgórą trzydziestu miljonów ton zboża zmarnowanego na pniu, o 4 miljony zmarnowanych koni, 16 miljonów sztuk bydła, 30 milj. owiec, 12 milj. świń. Głód zaczął znów grozić Rosji, co zmusiło ostatecznie Stalina do dopuszczenia wolnego handlu.

Izwiestja 1.VI, ogłaszają komunikat Tass'a o pobycie wicekróla Hedżasu, emira Faisala w Moskwie. D. 31 maja emir Faisal został przyjęty przez prezesa rady komisarza ludowych Mołotowa. Podczas audjencji obecni byli zastępcy komisarza spraw zagranicznych, Krestinskij i Karachan. Tego samego dnia emir Faisal zwiedził sowiet moskiewski, gdzie był powitany przez przewodniczącego sowietu, Bułganina, który podkreślił w swojem przemówieniu, że sowiecka opinja publiczna i masy pracujące Moskwy z wielką sympatją śledzą rozwój polityczny i kulturalny narodów królestwa Hedżasu. Przyjazd delegacji Hedżasu pogłębi przyjazne stosunki ZSRR. z narodami arabskiemi. Emir Feisal zwiedził również centralny pałac armji czerwonej, gdzie został przyjęty przez zastępcę komisarza wojny, Kamieniewa i dowódcę moskiewskiego okręgu wojennego Korka. Emir Faisal wykazał wielkie zainteresowanie się armją sowiecką.

Neue Freie Presse 2.VI, w art. wst. podaje wywiad Emila Ludwiga ze Stalinem, w którym Stalin dowodził, że marksizm uznaje ważność jednostki w tworzeniu dziejów, choć może się zdawać, że w systemie socjalistycznym jednostka nie posiada znaczenia. Stalin na przykładach wyjaśnił, że rząd sowiecki zbyt łagodnie postępował z wrogami swymi i z tego powodu poniósł szkody.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Viitorul 2.VI, w art. wst. stwierdza, że niektóre koła polityczne związane z rządem dążą do odsunięcia Rumunji od Francji. Autor ostrzega przed tem niebezpieczeństwem przypominając, że Rumunję łączą z Francją nie tylko układy polityczne, lecz także przeszłość: w poważnych chwilach Francja przychodziła Rumunji z pomocą.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.